

Księga Powtórzonego Prawa

Rozdział 2

1. Wtedy zawracając, ruszyliśmy przez pustynię w kierunku Morza Czerwonego, jak mi powiedział Pan. Przez długi czas okrążaliśmy góry Seir. 2. I Pan mi powiedział: 3. Dosyć tego krążenia po tych górach. Zwróćcie się na północ. 4. Lecz daj polecenie ludowi: Przejdziecie przez posiadłość braci waszych, synów Ezawa, mieszkających w Seirze. Oni się was lękają, lecz strzeżcie się bardzo. 5. Nie zaczepiajcie ich, gdyż nie dam wam nic z ich ziemi, nawet tyle, co stopa zakryje, bo Ezawowi dałem na własność góry Seir. 6. Pokarm do jedzenia kupujcie od nich za pieniądze! Nawet wodę do picia nabywajcie od nich za zapłatą! 7. Przecież Pan, twój Bóg, który ci błogosławił w pracach twych rąk, opiekuje się twoją wędrówką po tej wielkiej pustyni. Oto czterdzieści lat Pan, twój Bóg, jest z tobą, i niczego ci nie brakowało. 8. Odeszliśmy więc od braci naszych, synów Ezawa, mieszkających w Seirze, przez Arabę, Elat i Esjon-Geber. Zawróciliśmy i wyruszyliśmy w kierunku pustyni Moabu. 9. Wtedy rzekł do mnie Pan: Nie napadaj na Moabitów, nie podejmuj z nimi wojny, bo nie oddam ci nic z ich ziemi na własność, gdyż synom Lota dałem na własność Ar. 10. - Poprzednio mieszkali w niej Emici, naród wielki, liczny i wysoki jak Anakici. 11. Zaliczano ich do Refaitów, jak i Anakitów. Lecz Moabici nazywają ich Emitami. 12. W Seirze mieszkali dawniej Choryci, lecz synowie Ezawa wypędzili ich i wyniszczyli, aby się osiedlić na ich miejscu, jak uczynił Izrael w ziemi, którą mu Pan dał w posiadanie. - 13. A teraz w drogę! Przejdźcie przez potok Zared! Przeszliśmy więc przez potok Zared. 14. Cały czas podróży od Kadesz-Barnea do potoku Zared wynosił trzydzieści osiem lat, aż wyginęło w obozie całe pokolenie mężów zdolnych do walki, jak im to Pan poprzysiągł. 15. Tak zaciążyła nad nimi ręka Pana, aby ich usunąć z obozu, aż do zupełnego zniknięcia. 16. Skoro wyginęli spośród ludu wszyscy mężowie zdolni do wojny, 17. rzekł do mnie Pan: 18. Ty dziś masz przejść Ar, granicę Moabu, 19. aby przybliżyć się do synów Ammona. Nie zaczepiaj ich, nie wszczynaj z nimi wojny, gdyż nie dałem ci na własność niczego z ziemi synów Ammona, ponieważ synom Lota dałem ją na własność. 20. - Również tę ziemię zamieszkiwali poprzednio Refaici, których Ammonici nazywali Zamzummitami. 21. Naród to wielki, liczny i wysoki jak Anakici. Wytracił ich Pan przed Ammonitami, którzy ich wypędzili i osiedlili się na ich miejscu. 22. Tak też uczynił mieszkającym w Seirze synom Ezawa, wytracając przed nimi Chorytów, których oni wypędzili i sami zamieszkali na ich miejscu aż do tego czasu. 23. W ten sposób i Chiw Witów, zamieszkujących miejscowości aż do Gazy, wytracili Kaftoryci, którzy przybyli z Kaftor, by się na ich miejscu osiedlić. 24. Wstańcie, zwińcie namioty, przekroczcie potok Arnon! Patrz, dałem ci w ręce Sichona, Amorytę, króla Cheszbonu, i jego ziemię. Zaczynaj ją zajmować. Wypowiedz mu wojnę! 25. Od dziś zaczynam napełniać bojażnią i strachem przed wami wszystkie narody pod całym niebem. Kto tylko o tobie usłyszy, zacznie się bać i drzeć przed tobą. 26. Wysłałem więc posłów z pustyni Kedemot do Sichona, króla Cheszbonu, ze słowami pokojowymi: 27. Pozwól mi przejść przez twą ziemię. Pójdę

gościńcem, nie skręcając ni w prawo, ni w lewo. **28.** Żywność sprzedasz mi za pieniądze, bym miał co jeść. Nawet wodę dasz mi za opłatą, bym miał co pić. Pozwól mi tylko przejść pieszo, **29.** jak mi to uczynili synowie Ezawa, mieszkający w Seirze, i Moabici, mieszkający w Ar, aż przejdę przez Jordan do ziemi, którą mi daje Pan, nasz Bóg. **30.** Lecz Sichon, król Cheszbonu, nie zgodził się na nasze przejście obok niego, gdyż Pan, twój Bóg, uczynił nieustępliwym jego ducha i twardym jego serce, aby go oddać w twe ręce, jak to jest dzisiaj. **31.** Wtedy tak rzekł mi Pan: Patrz, zacząłem oddawać ci na łup Sichona i jego ziemię. Zacznij zajmować, bierz w posiadanie jego kraj! **32.** I wyszedł przeciw nam Sichon i cały lud jego na wojnę do Jahsy. **33.** Pan, Bóg nasz, wydał go nam i pobiliśmy jego samego, synów jego i cały jego lud. **34.** W tym czasie zdobyliśmy wszystkie jego miasta i kłutwą obłożyliśmy każde miasto, mężczyzn, kobiety i dzieci, nie oszczędzając niczego **35.** oprócz zwierząt, które sobie zabraliśmy, i łupu z miast przez nas zajętych. **36.** Od Aroeru, leżącego na brzegu potoku Arnon, i od miasta, które jest w dolinie, aż do Gileadu nie było dla nas grodu niedostępnego: wszystkie nam dał Pan, Bóg nasz. **37.** Ale do kraju synów Ammona nie zbliżyłeś się ani do okolicy potoku Jabbok, ani do miast w górach, ani do żadnego miejsca, do którego zabronił ci iść Pan, Bóg nasz.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.